

Proces mityzacji współczesnych bohaterów

Zjawisko wyposażania osób uznawanych za bohaterów w cechy niezwykle, nadawania im wymiaru mitycznego, ma bez wątpienia wymiar rudymenarny. I jeśli nawet ulega zmianie kontekst kulturowy, to potrzeba „osadzenia” bohatera w przestrzeni mitycznej nie zanika, bo nie zanika potrzeba powiązania przeżywanych doświadczeń z przewidywalną organizacją świata — jak to ujął Leszek Kołakowski, charakteryzując jedną z postaci pojawiania się mitu w kulturze —

potrzeba rozumiejącego ogarniania realności empirycznych tj. potrzeba przeżywania świata doświadczenia jako sensownego przez relatywizację do niewarunkowej realności wiążącej celowo zjawiska. Ład celowy świata nie może być wywiedziony dedukcyjnie z tego, co prawomocnie może uchodzić za doświadczalne tworzywo myślenia naukowego. [...] Mityczna organizacja świata (tj. reguły rozumienia realności empirycznych jako sensownych) jest w kulturze trwale obecna¹.

Bronisław Malinowski już dawno zresztą stwierdził, że

mit jest nieodzownym składnikiem wszelkiej kultury [...] jest on stale regenerowany. Każda przemiana historyczna stwarza swoją własną mitologię, która jednak tylko pośrednio związana jest z faktem historycznym. Mit jest stałym produktem ubocznym żywej wiary, która potrzebuje cudów; porządku socjologicznego, który wymaga precedensu, oraz prawidła moralnego, które potrzebuje usankcjonowania².

Współczesne mity bohaterskie, tak jak i dawne, wynikają zatem przede wszystkim z potrzeby zaspokojenia psychicznych potrzeb człowieka, zdobycia przekonania o celowości ludzkich zachowań, o sensie egzystencji (a nie panowania przypadkowości) oraz uporządkowania świata. Zawsze chodzi o to samo: „o uniknięcie zgody na świat przypadkowy, wyczerpujący się każdorazowo w swej nietrwałej sytuacji, która jest tym, czym jest teraz i do niczego nie odsyła”³.

Oczywiście owe mity wyrastają ze specyfiki myślenia mitycznego charakterystycznego dla określonej grupy społecznej. Bo przecież mity bohaterskie są zawsze czyjeś, zawsze jakaś grupa uznaje kogoś za bohatera, który przede wszystkim jest personalizacją wartości i symboli najgłębiej przeżywanych przez

¹ L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Warszawa 2003, s. 14.

² B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, przeł. T. Świętka, Warszawa 1958, s. 521.

³ L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 16.

daną grupę (staje się wzorem dla kogoś — a jego biografia stopniowo przyjmuje znamiona mitu). Jak twierdzi Mircea Eliade:

Zapomina się, że życie człowieka współczesnego roi się od mitów na wół zapomnianych, od zdegradowanych hierofanii, od wytartych symboli. Nieustająca desakralizacja człowieka współczesnego wypaczyła treść jego życia duchowego nie niszcząc jednak wzorców jego wyobraźni: w strefach wymykających się kontroli trwa i żyje zdegradowana mitologia⁴,

którą, dopowiedzmy, z powodzeniem wspomagają współczesne media, wspierając, a nawet inspirując proces mityzacji rzeczywistości, sprzęgającej często *sacrum* z kulturą popularną⁵. Media tym samym wywołują u odbiorców — jak by to nazwał Eliade — postawy „kryptoreligijne”, albowiem — co udowodnił Ludwik Stomma: „mityczne i symboliczne doświadczenie świata jest stałym i rudymenarnym składnikiem życia ludzkiego, a opozycja *sacrum*–*profanum* równoznaczna jest w swej istocie opozycji rzeczywiste–nierzeczywiste (sensowne–bezsensowne)”⁶.

Współcześnie mity mogą więc narastać wokół przeróżnych postaci, symbolizujących różne systemy wartości, a proces mityzacji współczesnych bohaterów związany jest, moim zdaniem, przede wszystkim z religią, polityką oraz sferą wartości eksponowanych przez kulturę popularną. Prześledźmy kilka charakterystycznych przykładów:

1. Bez wątpienia wśród współczesnych mitów bohaterskich związanych z religią najważniejszy w Polsce jest mit papieża Jana Pawła II. Już ponad 20 lat temu ciekawe badania terenowe w środowisku wiejskim przeprowadziła Magdalena Zowczak, śledząc i dokumentując ówczesny proces narodzin mitu wokół postaci papieża⁷. Od tego czasu, jak wiadomo, mityzacja postaci Jana Pawła II (jako bohatera boskiego, ale także „rodzinnego”⁸) wyraźnie się nasilała, zwłaszcza po

⁴ M. Eliade, *Sacrum. Mit. Historia. Wybór esejów*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1993, s. 31.

⁵ Zagadnienie to szczegółowo przeanalizował Mariusz Czubaj: *Biodra Elvise Presleya. Od paleoherosów do neofanów*, Warszawa 2007.

⁶ L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986, s. 108.

⁷ M. Zowczak, *Jan Paweł II — narodziny legendy*, „Literatura Ludowa” 1987, nr 1. Później pisał też na ten temat H. Czachowski, *Pomyłka, plotka, mit. Przyczynek do badań nad mitami współczesnymi*, „Lud” 1992, przywołując między innymi opowieść o ojcu Pio, który miał przepowiedzieć Wojtyłę, że zostanie wybrany papieżem (s. 201).

⁸ Na ten wymiar zwrócili uwagę Daniel Dayan i Elihu Katz, którym w 1980 r. jeden z rozmówców w Warszawie powiedział o Janie Pawle II: „Był dla nas jak brat, a nie jak jakiś wujek: był Papieżem narodu, ludzi”, D. Dayan, E. Katz, *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, przeł. A. Sawisz, Warszawa 2008, s. 206. Kolejny przykład swoistej familiaryzacji przeżyć religijnych — por. P. Kowalski, *Potoczna religijność, kicz i sakrobiznes*, [w:] idem, *Popkultura i humaniści. Daleki od kompletności remanent spraw, poglądów i mistyfikacji*, Kraków 2004, s. 109. Szczegółowo bada ów familiarny sposób traktowania papieża Maria Gutowska, analizując zapisy w księgach kondolencyjnych po śmierci Jana Pawła II, *eadem*, *Papież święty człowiek rodziny*, „Literatura Ludowa” 2007, nr 4–5.

papieskich wizytach w Polsce: „Boży wysłannik przynosi ludziom konieczną do życia moc, ale także wznosi ku niebu ich prośby i pragnienia. Za jego pośrednictwem odbywa się kontakt wspólnoty ludzkiej za świętością”⁹. Z całą mocą sakralizacja postaci papieża wybuchła po jego śmierci, wzmacniając oczekiwanie wiernych na zakończenie procesu beatyfikacji. Owo oczekiwanie nie tylko wzmocniło wiarę w prawdziwość zwiastowań, przepowiedni o wyjątkowości losu polskiego papieża, ale nadało mu wiele elementów cudowności, a nawet wyposażyło w misję pełnienia roli mesjasza¹⁰. Bez wątpienia wpływ na to ma także wiązanie działalności Jana Pawła II z losami Polski, co prowadzi do przywołania (zaktualizowania) tradycyjnego folklorystycznego wątku, wyznaczającego bohaterowi pełnienie niezwyklej roli po śmierci: czuwania nad losem osieroconego narodu i ewentualnego powracania między żywych¹¹.

Warto tu podkreślić, że w procesie mityzacji Jana Pawła II uczestniczyły i uczestniczą media. Wkroczenie *sacrum* we współczesny świat rzeczywisty dokonało się przecież między innymi za sprawą globalnej dwudniowej telewizyjnej transmisji z Rzymu, rejestrującej chwilę umierania Jana Pawła II. Z kolei bezpośrednia transmisja ceremonii pogrzebowej 8 kwietnia 2005 r. okazała się najważniejszym wydarzeniem medialnym XXI w.¹² Tłumy wiernych zgromadzonych w Rzymie i przed telewizorami oczekiwały na cud. A kiedy nad głowami pielgrzymów pojawiły się transparenty z napisem *Santo subito* i tłum zaczął skandować to wezwanie, wówczas nagle zerwanie się wiatru i zamknięcie księgi leżącej na trumnie jednoznacznie uznano za zejście Ducha Świętego.

Obraz ten wielokrotnie był później przywoływany w kontekście oczekiwania na formalne potwierdzenie przez Watykan świętości Jana Pawła II. Oficjalne włączenie do dokumentów beatyfikacyjnych przypadku francuskiej zakonnicy Marie-Simon-Pierre, cudownie uzdrowionej z choroby Parkinsona, nagłośnione zostało przez wszystkie światowe media. Sama zakonnica wystąpiła na konferencji

⁹ K. Łozińska, *Jan Paweł II — bohater masowej wyobraźni*, „Literatura Ludowa” 1992, nr 1, s. 7.

¹⁰ *Ibidem*, s. 12: „Wariant popularny akcentuje nadnaturalne możliwości papieża, podkreśla jego zbawczy wpływ na losy świata, wydobywa te wątki, które ukazują jego niezwykłość i wyjątkowość”.

¹¹ M. Zowczak, *op. cit.*, s. 8. Jeden z narratorów opowiadał folklorystce o papieżu: „Jak Polska będzie ginąć, to on zejdzie ze Stolicy, przyjdzie razem ginąć. Tak mówili w radiu Watykan”. Wątek bohatera, który jedynie śpi i powróci z zaświatów, aby pobić wrogów i uwolnić lud, powszechnie znany już w XV w., Peter Burke (*Kultura ludowa we wczesnonowożytnej Europie*, przeł. R. Pucek, M. Szczubiałka, Warszawa 2009, s. 187) łączy z Chrystusem. W folklorze opowieści o śpiącym wojsku były szczególnie popularne w XIX w. Pisałam o tym obszernie: *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii*, Opole 1980. O współczesnej aktywizacji tego wątku pisze E. Kocój, *Mityczne dzieje Stefana Wielkiego w kontekście wierzeń potocznych i ikonografii malowanych cerkwi na Bukowinie. Część I — W stronę Rzymu*, „Romanoslavica” 39, Editura Universităţii din Bucureşti 2004, s. 78.

¹² Por. Z. Bauer, *Pielgrzymka papieska — papież i religia na ekranie*, [w:] 30 najważniejszych programów TV w Polsce, red. W. Godzic, Warszawa 2005.

prasowej w Rzymie w przeddzień 2 rocznicy śmierci papieża i zamknięcia fazy diecezjalnego procesu beatyfikacyjnego. Opowiedziała w szczegółach o swojej chorobie i nagłym uzdrowieniu. To wydarzenie zainspirowało media do poszukiwania kolejnych cudownych uzdrowień, dowodzących świętości Jana Pawła II. Najczęściej były to dzieci, które wbrew lekarskim rokowaniom przeżywały kryzys i wracały do zdrowia¹³. Wszystkie prezentowane w mediach cudowne wydarzenia wzmacniały i potwierdzały funkcjonujące w obiegu folklorystycznym „prawdziwe” przypadki. Proces beatyfikacyjny Jana Pawła II w sposób znaczący aktywizuje bowiem pamięć społeczną, odświeża tradycyjne wątki i interpretacje, wzmacniając wiarygodność prezentowanych opowieści.

Warto ten proces śledzić z uwagą, bo prawdopodobnie wpłynie on na ukształtowanie pełnej wizji świata znajdującego się w opiece polskiego świętego. Zwróćmy uwagę na to, że media polskie nadal wspomagają funkcjonowanie myślenia mitycznego, zwłaszcza w kontekście oczekiwanej beatyfikacji. Wystarczy przypomnieć choćby transmisję telewizyjną z pobytu papieża Benedykta XVI w obozach koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau (28 maja 2006 r.). Padał wówczas deszcz, jednak kiedy papież modląc się przechodził wolno przed pomnikiem upamiętniającym ofiary — deszcz przestał padać, wyszło słońce, a na niebie pojawiła się tęcza, którą realizator transmisji często eksponował na telewizyjnym ekranie. Tęcza utrzymywała się na niebie również w czasie celebrowania modlitw przez Żydów. Na zakończenie relacji komentatorzy nawiązali do tego obrazu, uznając, że pojawienie się tęczy, będącej znakiem przymierza człowieka z Bogiem, wzmacnia siłę papieskiego przesłania, wzywającego do pojednania¹⁴. W ten sposób bez wątplenia wyznaczyli oni kierunek mityzacji, o czym mogliśmy się przekonać już następnego dnia. W serwisach informacyjnych, podsumowując pielgrzymkę papieża, eksponowano prorocze znaki na niebie, uznając je za „uśmiech Boga”. W TVN24 przed kamerą ks. prof. Waldemar Chrostowski powiedział: „Oczywiście, można mówić, że to przypadek, ale w takich sprawach i w takim miejscu przypadków nie ma”¹⁵.

Przeżywanie przez Polaków — między innymi za pośrednictwem mediów — żałoby narodowej po śmierci papieża¹⁶ stanowiło później stały punkt odniesienia dla dwunastodniowej żałoby narodowej, ogłoszonej w 2010 r. po tragicznej katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem, do czego jeszcze powrócę w dalszej części artykułu.

¹³ W Polsce najbardziej nagłośniony był przypadek małej Glorii Wrony z Częstochowy, który według „Gazety Wyborczej” był analizowany w Watykanie i ma być wprowadzony na listę dowodów świętości Jana Pawła II („Gazeta Wyborcza” 5 lutego 2007).

¹⁴ Transmisja bezpośrednia TVP1 i TVP3, 28 maja 2006 r.

¹⁵ „Fakty”, TVN, 29 maja 2006 r., godz. 19.00.

¹⁶ Por. interesującą analizę M. Zowczak, *Zbiorowe doświadczenie religijne a współczesne praktyki kulturowe. Tydzień Czuwania (1–8 IV 2005)*, [w:] *Doświadczenie religijne*, red. T. Doktor, Warszawa 2007.

Drugim współczesnym bohaterem mitycznym powiązany z religią jest ks. Jerzy Popiełuszko. Proces jego mityzacji rozpoczął się zaraz po tragicznej śmierci, bardzo szybko zyskał on cechy typowego bohatera ludowego, na co pierwszy w Polsce zwrócił uwagę Jerzy Bartmiński¹⁷. Wybitny serbski antropolog Ivan Čolović określa proces eksponowania wiejskiego pochodzenia bohatera „ukorzeniem” i uznaje to za jedną z metod popularyzacji mitów narodowych¹⁸. Ksiądz Popiełuszko szybko podlegał ludowej sakralizacji, co wspierał Kościół. Jego grób w Warszawie przy kościele św. Stanisława Kostki odwiedziło już ponad 18 milionów wiernych, modlił się tam też papież Jan Paweł II w czerwcu 1987 r. Pośmiertne odznaczenie ks. Popiełuszki Orderem Orła Białego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego (2009 r.) nadało mu symboliczny wymiar bohatera narodowego. „Ksiądz Jerzy kochał Boga, ludzi i kochał Polskę. Wydobywał wartości, które były zagrożone. Za Janem Pawłem II możemy powiedzieć, że ks. Popiełuszko jest stróżem granicy między dobrem a złem” — stwierdził abp Kazimierz Nycz, podając datę jego beatyfikacji¹⁹.

2. Wśród mitów bohaterskich związanych z polityką można wyróżnić, w ślad za Raulem Girardet²⁰, 4 typy mitów kształtujących myślenie polityczne: mit konspiracji (tajne spiski), mit wybawcy (ratującego wspólnotę przed klęską), mit złotego wieku (nostalgia za Arkadią — lepiej już było) oraz mit wspólnoty. Oczywiście ich siła, skuteczność, polega między innymi na tym, że pojawiając się w momencie kryzysu społecznego, są wspomagane myśleniem *quasi*-religijnym, wykorzystującym symbole wodza, a nawet proroka czy ludu wybranego, skąd już tylko krok do mesjanizmu. Co ważne, jak dowodzi Ivan Čolović:

epifania i reinkarnacja sławnych, bohaterskich przodków to nie tylko prawdy obiegowe współczesnej trywialnej propagandy i politycznego folkloru. Wśród tak zwanej elity narodowej rozpowszechniona jest wiara w mobilizującą politycznie rolę przeżycia pozatemporalnego, czyli zjawiska epifanii i reinkarnacji przodków²¹.

Nic więc dziwnego, że łatwo jest wykazać, iż nie wszystkie mity polityczne mają charakter spontaniczny, nie wszystkie rodzą się „oddolnie”, z potrzeby swych użytkowników. [...] mit poddaje się kreacji — mity można produkować. Taki „zaplanowany” mit wymierzony jest w światopogląd potencjalnych nosicieli, jest narzędziem socjotechniki, które ma możliwość narzucania przygotowanych przez konstruktora takiego mitu znaczeń²².

¹⁷ J. Bartmiński, *Ks. Jerzy Popiełuszko jako bohater ludowy*, Wykłady przed beatyfikacją, kościół pw. Świętej Rodziny w Lublinie, 23 maja 2010.

¹⁸ I. Čolović, *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, przeł. M. Pertyńska, Kraków 2001, s. 73.

¹⁹ „Gazeta Wyborcza” 13 maja 2010.

²⁰ R. Girardet, *Mythes et mythologies politiques*, Paris 1986, [za:] D. Leszczyński, *Mit w rękach zręcznych rzemieślników*, „Znak” 2010, nr 3, s. 37.

²¹ I. Čolović, *op. cit.*, s. 26.

²² P. Łuczeczek, *Wciąż jesteśmy dzicy*, „Znak” 2010, nr 3, s. 15.

Przekonująco dowiódł tego Ian Kershaw, śledząc proces tworzenia „mitu Hitlera”, mitu zdolnego do silnego zintegrowania społeczeństwa niemieckiego: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że »mit Hitlera« przywódcy nazistowscy opracowali w pełni świadomie”²³, „od samego początku nadzieje pokładane w »heroicznym« wodzostwie były w sporej mierze »mesjanistyczne«”²⁴ — i co ważne — nie zniknął on w 1945 roku. „Mit ten był zbyt potężny w znacznej części społeczeństwa, a warunki bezpośrednio po wojnie były na tyle złe, że wielu porównywało je z pokojowymi latami w czasach rządów nazistowskich, uznając, że były lepsze”²⁵.

Także Ernst Cassirer twierdzi, że współczesne mity polityczne „nie wyra- stają w sposób swobodny, nie są to dalekie owoce wybujałej wyobraźni. Są to sztuczne twory, sfabrykowane przez bardzo zręcznych i przebiegłych rzemieślników”²⁶. W tej sytuacji analizowanie procesu mityzacji bohatera związanego z polityką wymaga uwzględnienia perspektywy antropologii politycznej²⁷.

Współcześnie w Polsce prawdopodobnie najważniejszym bohaterem mitu politycznego jest wódz Józef Piłsudski, którego serce spoczęło w Wilnie (w grobie jego matki), a ciało pochowano na Wawelu (natomiast mózgu, pobranego po śmierci do badań, po wojnie, jak wiadomo, nie odnaleziono). Postać Piłsudskiego, symbolizująca potęgę II Rzeczypospolitej, odegrała też ważną rolę w mityzacji tak zwanego cudu nad Wisłą, kreującego współczesny wymiar mesjanizmu polskiego. Wykorzystując koncepcje Ivana Čolovicia, można uznać mit Piłsudskiego za istotny czynnik kształtujący polski etnonacjonalizm. Wszak Andrzej Mencwel jednoznacznie stwierdził, iż każdy etnonacjonalizm ma jedną ważną cechę wspólną: „nie tylko przedstawia się sam jako jedyny »prawdziwy« lub »prawy« patriotyzm, ale nierzadko całą przestrzeń symboliczną kształtuje tak, aby tę wy-

²³ I. Kershaw, *Mit Hitlera. Wizerunek a rzeczywistość w III Rzeszy*, przeł. J. Lang, Zakrzewo 2009, s. 15.

²⁴ *Ibidem*, s. 114.

²⁵ *Ibidem*, s. 265.

²⁶ E. Cassirer, *Mit państwa*, przeł. A. Staniewska, Warszawa 2006, s. 313. Warto przywołać tu klasyczne już studium J. Chałasińskiego, *Tworzenie legendy a naukowe zadania historii*, [w:] *Kultura i naród*, Warszawa 1968, w którym analizuje on sposoby dobierania faktów z życia Lelewela, by stworzyć dwa różne jego wizerunki: świętego męczennika sprawy narodowej lub aktywnego działacza lewicowego — konstruowane w odwołaniu do dwóch różnych systemów wartości realizujących określone założenia polityczne. Tezę tę wykorzystuje E. Kosowska do analizy przemian w funkcjonowaniu postaci św. Jerzego, *eadem*, *Legenda. Kanon i tradycja. Św. Jerzy w polskiej kulturze ludowej*, Wrocław 1985.

²⁷ W interesujący sposób proces sakralizacji postaci Lenina i Stalina (jako świętych świec- kich) zaprezentował M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003. Warto też zwrócić uwagę na badania Leona Abramjana, który śledząc funkcjonowanie postaci Lenina w opowieściach folklorystycznych, dowodzi, że polityk ten przyjmuje rolę mitologicznego trikster (L. Abramjan, *Lenin As a Trickster*, „Anthropology & Archeology of Eurasia” 38, 1999, nr 2, s. 7–26; *idem*, *Lenin kak Trikster*, [w:] *Sowremennââ rossijskââ mifologiâ*, red. M.B. Ahmatova, Moskwa 2005, źródło: www.ruthenia.ru/folklore/abramyan1.htm, dostęp: 7 października 2010).

łączność (może być naturalna lub sakralna) sobie zastrzec”²⁸. Zjawisko to ujawniło się z całą mocą po katastrofie smoleńskiej, kiedy rozpoczął się szybki proces mityzacji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, „prawdziwego patrioty”, który zginął w tej katastrofie. Co więcej, wizerunek prezydenta z miejsca wspomagano bezpośrednimi skojarzeniami z boską świętością — niecały miesiąc po tamtej tragedii w czasie mszy beatyfikacyjnej ks. Popiełuszki — rozdawano wiernym zdjęcia Lecha Kaczyńskiego modlącego się przy grobie nowego polskiego świętego. Do tego zagadnienia powrócę w dalszej części artykułu.

Ważnym współczesnym bohaterem — żyjącym, a zatem dla wielu kontrowersyjnym — jest Lech Wałęsa, którego proces mityzacji szczegółowo zaprezentował Hubert Czachowski, eksponując z jednej strony ludowy wymiar postrzegania syna chłopskiego urodzonego w miejscu „naznaczonym” niezwykłością, w Lipnie na ziemi dobrzyńskiej, z drugiej — wyposażenia go w cechy bohatera mitycznego, który zniszczył w Polsce komunizm²⁹.

3. Ubóstwiani przez tłumy bohaterowie kultury popularnej, dla których zarezerwowano pojęcie idola, po swojej tragicznej i najczęściej przedwczesnej śmierci, podlegają szybkiej mityzacji, prowadzącej często prosto do ich sakralizacji jako „wybrańców bogów”. Pierwszym bez wątpienia był amant filmu niemego, gwiazda kina lat dwudziestych ubiegłego wieku, Rudolf Valentino, który zmarł w wyniku pooperacyjnej sepsy w wieku 31 lat. Po jego śmierci podobno kilka wielbicielek popełniło samobójstwo. Choć minęło już od tego czasu blisko sto lat, jego legenda jest nieustannie podsycana, między innymi eksponowaniem skandalizujących wątków z jego biografii. Podobnie zresztą jest z mitem innego słynnego aktora filmowego Jamesa Deana, który zginął w wieku 24 lat, pędząc z maksymalną szybkością swoim porsche. James Dean

stał się symbolem nurtujących społeczeństwo amerykańskie, a zwłaszcza młodzież, problemów — odtwarzane [przez niego — przyp. J.H.N.] na ekranie postaci uderzały w newralgiczne punkty konfliktów wewnętrznych współczesnego mu pokolenia młodzieży, ale dopiero śmierć uczyniła zeń bohatera, odrealniła go przenosząc w kategorie innego czasu³⁰.

Przywołajmy w tym miejscu Stanisława Grzeleckiego, który ponad 50 lat temu donosił:

w wielu domach amerykańskich dniem i nocą płoną świece przed wizerunkiem bohatera. [...] Tysiące amerykańskich chłopców i dziewcząt odwiedza cmentarz w Fairmont. Grób co dzień pokrywają świeże kwiaty. Rozbity Porsche jest relikwią, ocalono jego szczątki przed rozebraniem przez wielbicieli zmarłego, ale i dziś za 35 centów każdy może wsunąć się na pogięty fotel i ująć kierownicę, na której spoczywały dłonie bohatera³¹.

²⁸ A. Mencwel, *Inny patriotyzm Ivana Čolovicia*, laudacja wygłoszona z okazji przyznania Ivanowi Čoloviciowi doktoratu honoris causa UW, „Gazeta Wyborcza” 27 maja 2010, s. 15.

²⁹ H. Czachowski, *Pomyłka, plotka, mit. Przyczynek do badań nad mitami współczesnymi*, „Lud” 1992.

³⁰ L. Mróz, *Mit i myślenie mityczne*, „Etnografia Polska” 1976, z. 1, s. 37.

³¹ S. Grelecki, *Dlaczego właśnie James Dean?*, Łódź 1958, s. 6.

Dziś w YouTube — donosi Marta Strzelecka — można obejrzeć „amatorski film o tym, co by było, gdyby James Dean przeżył wypadek w 1955 roku. Włóczy się po nocnych klubach, ogląda swoje ogromne podobizny wycięte z kartonu i jest zdziwiony rosnącą sławą”³². Podobny przebieg — wynikający z nasilającej się ekspansji zjawiska kultury fanów, pielgrzymujących do miejsc znaczących w życiu idola — miał proces mityzacji kolejnych bohaterów kultury popularnej, na przykład Marilyn Monroe, Elvisa Presleya, czy ostatnio, Michaela Jacksona.

Bez wątpienia do tej grupy bohaterów należą też wybitni sportowcy, którzy inspirują zresztą polityków do nadania sportowi funkcji narodowej, co odgrywa tak ważną rolę — jak to nazwał Michael Billig — w „codziennym flagowaniu ojczyzny”, w eksponowaniu rangi wspólnotowej tożsamości, prezentującej banalny wymiar nacjonalizmu: „Podstawowe warunki demokracji, zaplanowane i sformułowane w XX wieku, to te, które opierają się na koncepcji państwa narodowego i które bezwiednie ucieleśniają mistycyzm miejsca i narodu”³³. Nic więc dziwnego, że sportowe zwycięstwa Adama Małysza na skoczniach narciarskich zaowocowały procesem mityzacji jego postaci, co dokładnie przeanalizował Mariusz Czuba, wyznaczając pole skojarzeń związanych z bohaterskim skoczkiem: „Jeden [...] kraniec wyznaczają konotacje ludowe, drugi — wypowiedzi i zachowania w stylu wysokim, związane z zasadą *decorum*, w myśl której wielkiemu bohaterstwu przysługuje szczególnie dyskurs i oprawa”³⁴.

Wyróżnione trzy typy bohaterów mitycznych związane są z trzema aksjologicznymi przestrzeniami współczesnej kultury i przyporządkują jedynie określone postaci do konkretnego zbioru wzorów osobowych. Natomiast sam proces mityzacji współczesnych bohaterów przebiega podobnie w każdej z tych przestrzeni, nie można zatem analizować ich oddzielnie³⁵. Współczesne mity bowiem wykorzystują znane od dawna motywy i stereotypy, obracają się w kręgu prastarych odniesień. Wojciech Burszta przyrównał to do recyklingu kodów kulturowych (ciągle te same, choć przetwarzane, funkcjonujące w innych kombinacjach) — z kolei Paweł Łuczeczko do rozsypanych puzzli: „fragmenty mitycznych opowieści rozsypane są w głowach użytkowników danego mitu [a — przyp. J.H.N.] konsekwencją potencjalnego i nieciągłego charakteru współczesnej opowieści mitycznej jest jej krótki żywot”³⁶.

³² M. Strzelecka, *Krótką drogą od fanklubu do sekty*, „Gazeta Wyborcza” 5–6 stycznia 2008, s. 15.

³³ M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Kraków 2008, s. 176.

³⁴ M. Czuba, *op. cit.*, s. 58.

³⁵ Na specyficzny sposób tworzenia boskości Jana Pawła II w kulturze popularnej zwrócił na przykład uwagę B. Dziadzia: „namiestnik Stolicy Piotrowej częściej przypominał bożyszcze popkultury niż mędrca”, a w opublikowanym w 2005 r. w Ameryce Łacińskiej komiksie *The Incredible Poperman* w roli superbohatera pojawił się Jan Paweł II (B. Dziadzia, *Wszyscy święci w ekranie zakłęci*, [w:] *Kultura medialnie zapośredniczona. Badania nad mediami w optyce kulturoznawczej*, red. W. Chyła *et al.*, Poznań 2010, s. 210).

³⁶ P. Łuczeczko, *op. cit.*, s. 15.

Ale tak naprawdę istotę owej współczesnej specyfiki mitu przekonująco uchwyciła Joanna Tokarska-Bakir, eksponując, za Stanisławem Vincenzem, jego wielokrotne powtarzanie: „obcować z mitem to nie tyle analizować i rozumieć, ile ulegając opowieści, poddając się jej rytmowi, pół-tworzyć ją, pół-powtarzać”. Jej zdaniem siła mitu polega na jego wielokrotnym powtarzaniu: „Powtórzenie [...] jest żywiołem mitu. Mit to słowo powtórzone za kimś, powtarzane wielokrotnie, aż jego istota wyklaruje się, nabierze przejrzystości. Dostroi się do słuchających”³⁷. A zatem każdy — współtworząc mit — może poczuć siłę jego oddziaływania, wspólnotowy wymiar jego symboliki, stając się jednocześnie konsumentem mitu.

Wyraźnie można to zauważyć, śledząc proces „tworzenia” bohaterów mitycznych. Stefan Czarnowski, jak wiadomo, jest autorem klasycznej definicji bohatera:

bohater jest wybranym przedstawicielem jakiejś grupy lub sprawy [...] jest przedstawicielem w pewnym określonym znaczeniu: wciela samą zasadę ustroju grupy. Dzięki bohaterowi grupa utwierdza się jako zbiorowość ludzka, a jednocześnie bohater wyobraża prawa grupy do tego, w czym upatruje ona rękojmię swej trwałości³⁸.

A zatem jest on wynikiem wyboru. W swojej monografii Czarnowski wzbogacił tę definicję między innymi takimi ważnymi współcześnie dopełnieniami: *bohater wywołuje wrażenie doskonałości, *przejawiającej się w realizowaniu ściśle określonej wartości (jest wcieleniem ideału), *zdobywa „moc bohaterską” poprzez śmierć, *a miejscem kultu bohatera jest grobowiec. Wyeksponowanie „kategorii” śmierci jest dla badacza najważniejsze:

wszelki rodzaj śmierci, który można interpretować mitycznie, wszelka śmierć, która burzy ład ustalony, może uczynić bohaterem pierwszego lepszego człowieka. Taką jest wszelka śmierć gwałtowna a tajemnicza, samobójstwo, śmierć od pioruna lub wskutek niezwyklej a nie wytłumaczalnej katastrofy. Ludzie ginący nagle [...] stają się często bohaterami. Widzi się w nich osoby naznaczone przez bóstwo³⁹.

Ważne jest także, zwłaszcza w polskiej tradycji, wyeksponowanie grobowca jako miejsca kultu: „Najbardziej czczeni bohaterowie spoczywają bowiem nie na zbiorowych cmentarzyskach podziemnych, poza murami, lecz w samym sercu miast, tam gdzie skupia się życie handlowe, polityczne i religijne”⁴⁰. Czarnowski

³⁷ J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermetyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000, s. 392.

³⁸ S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk. Bohater narodowy Irlandii*, [w:] *idem, Dzieła*, oprac. N. Assorodobraj, S.T. Ossowski, t. 4, Warszawa 1956, s. 234. Cytowany już M. Czubaj twierdzi, że warto prześledzić ewolucję św. Patryka i „pokusić się o nową monografię tego świętego — nie jako patrona Irlandii wpisującego się w kult bohaterów, ale jako patrona globalnego obrządku konsumpcyjnego” (*op. cit.*, s. 242), przywołując rosnącą popularność, także i w Polsce, obchodów dnia św. Patryka ograniczonych wyłącznie do picia piwa.

³⁹ *Ibidem*, s. 30.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 25.

analizuje to także na przykładzie bogów greckich, „uprzywilejowanych zmarłych”, ale wniosek ostateczny nie dotyczy, jak sądzę, tylko tamtej odległej scenarii:

Skoro grób jego [uprzywilejowanego zmarłego — przyp. J.H.N.] znajduje się w miejscu, gdzie normalnie nie grzebie się zmarłych, lecz stawia się przybytki boskie, kult tam praktykowany przybiera z konieczności charakter kultu oddawanego zmarłemu wyjątkowemu, zmarłemu, który stał się bogiem⁴¹.

Pamiętajmy, że autor zwraca też uwagę na to, że zmarłego może gloryfikować samo miejsce śmierci — uważane za miejsce święte. Prześledźmy zatem, w jaki sposób współczesny bohater zdobywa „moc bohaterską” poprzez swoją śmierć.

Tragiczna męczeńska śmierć księdza Popiełuszki, kapelana „Solidarności” zamordowanego przez Służbę Bezpieczeństwa w październiku 1984 r., nie tylko z miejsca nabrała wymiaru symbolicznego i zapowiadała nadejście zwycięstwa dobra nad złem, ale zaktywizowała również tradycyjną ludową interpretację świętości. W pełnych emocji opowieściach opisywano cierpienia księdza przed śmiercią, które wpisywały się w chrześcijańską wizję poświęcenia Bogu, tym samym jego cierpienie niosło z sobą wartości zbawicielskie. Na „usensowanie” cierpienia w różnych religiach zwrócił uwagę Mircea Eliade: „Cierpienia takie były do wytrzymania właśnie dlatego, że nie wydawały się bezsensowne ani arbitralne. [...] cierpienie mieści się w ramach jakiegoś ładu i dzięki temu jest znośne”⁴². Cierpienie uzasadnia zatem również przekonanie o ostatecznym moralnym zwycięstwie męczennika i inspirowe wiernych do eksponowania postaw mistycznych. W opowieściach przyspieszających proces mityzacji korzystano z jednej strony z bogactwa tradycyjnych wątków pojawiających się w legendach o świętych, z drugiej — eksponowano takie fakty z biografii księdza, które miały dowodzić, iż jego życie było „naznaczone” przez Boga, który miał zesłać go na ziemię z posłannictwem głoszenia prawdy. Ważne miejsce w tych narracjach zajmuje matka kapłana, przywoływana w mediach katolickich i potwierdzająca w rozmowach z dziennikarzami spełnienie się proroctwa: „nosząc pod sercem syna, ofiarowałam go Matce Najświętszej. I Bóg wysłuchał”⁴³.

Dzisiaj, po 25 latach od jego śmierci, gdy formalnie chrześcijańską świętość księdza potwierdził proces beatyfikacji, pojawiła się niezliczona ilość materiałów prasowych i opowieści wiernych, potwierdzających cuda zaistniałe za jego pośrednictwem⁴⁴, a sam Popiełuszko z jednej strony urasta do rangi „narodowego

⁴¹ *Ibidem*, s. 26.

⁴² M. Eliade, *op. cit.*, s. 256, 258.

⁴³ M. Jakimowicz, *Okopy w środku Europy*, „Gość Niedzielny” 27 lutego 2010, goscniedzielny.wiara.pl [dostęp: 12 lipca 2010].

⁴⁴ Niezliczoną ilość takich przypadków prezentuje M. Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 2004. Aktywnie w uwiarygodnieniu cudów, zwłaszcza związanych z uzdrowieniem, uczestniczył prałat parafii na Żoliborzu w Warszawie: „pewien mężczyzna był chory na jaskrę, czyli nieuleczalną chorobę oczu. Lekarze byli bezradni, jednoznacznie orzekli, że przypadek jest beznadziejny. Ten mężczyzna przybył z pielgrzymką do grobu ks. Po-

bohatera, ikony ruchu niepodległościowego”, z drugiej — staje się orędownikiem walki o wiarę i kojarzony jest jednoznacznie ze św. Jerzym na koniu, który od wieków był przecież rzecznikiem interesów Kościoła⁴⁵.

Śmierć prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego w katastrofie samolotowej koło Smoleńska w drodze na uroczystości w Katyniu, gdzie miał złożyć hołd pomordowanym polskim żołnierzom, z miejsca nabrała wymiaru symbolicznego. Prezydent wraz z żoną i pozostałymi 94 członkami delegacji zginęli na ziemi przekłętej: „to Katyń nr 2” — zawołał pod wpływem emocji Lech Wałęsa, a bp Henryk Tomasik zdiagnozował tak tę sytuację: „dotykamy tajemnicy spotkania ofiar Katynia i tych, którzy chcieli ich uczcić. To wielka lekcja dla naszego Narodu, dla świata. W obliczu tej tragedii pamiętajmy jednak, że ofiara ocala, przynosi dobro”⁴⁶. Ogłoszono żałobę narodową i „natychmiast heroizowano ofiary, które wzbogaciły polski panteon. Ofiary zaś w potocznym mniemaniu lepiej świadczą o Polakach niż jakieś sukcesy polityczne czy naukowe”⁴⁷. Nic dziwnego, że z miejsca wybuchły zbiorowe emocje, które prof. Maria Flis nazwała „globalnym ekshibicjonizmem emocjonalnym. W naszej kulturze nabrał on jednak cech narodowego mitu założycielskiego i dał uczestnikom złudzenie tworzenia historii”⁴⁸. Zdaniem Mirosławy Marody jest to nieporozumienie:

Mord katyński jest wydarzeniem, które [...] nie kształtuje pamięci społecznej, głównie ze względu na swoje długie utajnienie. Jego obecność jest wprowadzona wtórnie do tej pamięci i nie odgrywa takiej roli symbolicznej jak czas wojny czy Powstanie Warszawskie⁴⁹.

Nie zmienia to faktu, że większość wiernych w ślad za dostojnikami Kościoła w Polsce uznała śmierć prezydenta w katastrofie za wydarzenie symboliczne i łączy ją z mitem założycielskim. Prymas Polski, witając na lotnisku w Warszawie trumnę ze zwłokami Lecha Kaczyńskiego, stwierdził, że katastrofa jest „do-

pieluszki. Gorliwie się modlił. Po kilku tygodniach poszedł do lekarza. Ku jego zdziwieniu dowiedział się, że jaskra znikła. Otrzymał zaświadczenie lekarskie, w którym zapisano, że z medycznego punktu widzenia poprawa nie miała prawa nastąpić. Podobnych przypadków jest wiele”. „Niedziela” 2003, nr 27. Systematycznie też „Nasz Dziennik” prezentuje cuda i łaski „czcigodnego sługi bożego”.

⁴⁵ W tradycji rumuńskiej postać św. Jerzego łączy się ze Stefanem Wielkim. Por. też E. Kossowska, *op. cit.*, s. 109–110. Natomiast wykorzystanie ikony św. Jerzego w prezydenckiej kampanii wyborczej w 2010 r. jest jednoznaczną i czytelną manipulacją: rycerz na koniu ma twarz Jarosława Kaczyńskiego, który zdecydował się startować w wyborach, aby wypełnić testament brata. Jest w zbroi, trzyma tarczę z logo PiS. Takie widokówki rozdawano wiernym między innymi w czasie mszy beatyfikacyjnej ks. Popiełuszki na pl. Piłsudskiego w Warszawie („Gazeta Wyborcza” 7 czerwca 2010).

⁴⁶ „Nasz Dziennik” 10 kwietnia 2010, wydanie specjalne.

⁴⁷ Wypowiedź L. Nijakowskiego w: K. Sroczyńska, *Od stypy do bijatyki*, „Fokus” 2010, nr 6, s. 54.

⁴⁸ „Gazeta Wyborcza” 30 kwietnia–3 maja 2010, s. 23.

⁴⁹ *Worek z symbolami*, rozmowa pożałobna J. Paradowskiej, „Polityka” 2 maja 2010, źródło: www.polityka.pl/kraj/rozmowy/1505368,1,janiny-paradowskiej-rozmowapozaolbna.read [dostęp: 2 czerwca 2010].

pełnieniem ofiary wojny”. Nasilił się proces mitologizacji, a nawet sakralizacji całego narodu, prawych Polaków, naznaczonych i wybranych przez Boga do wypełnienia misji, co wzmocniło przywołane już wyżej zjawisko ekspansji etnonacjonalizmu. Przelanie „krwi ofiarniczej” w pobliżu Katynia nadało wydarzeniu mityczną symbolikę narodową: ziemia zroszona polską krwią, w której wcześniej spoczęły kości ofiarnicze polskich żołnierzy, woła o pomstę i sprawiedliwość dziejową. Przedterminowe wybory prezydenta, jako bezpośrednia konsekwencja katastrofy, uaktywniły cześć hierarchów Kościoła, którzy poprzez narastającą retorykę męczeńskiej śmierci ofiar smoleńskiej katastrofy, jednoznacznie mitologizowali postać Lecha Kaczyńskiego („w kazaniach wracał motyw »przebudzenia« narodu z rzekomego snu, wspólnoty państwa i Kościoła”⁵⁰), opowiadając się zdecydowanie po stronie jednego kandydata: Jarosława Kaczyńskiego, co wywołało erupcje nienawiści wobec jego przeciwnika, tym samym mityzacja byłego prezydenta nabrała jednoznacznej funkcji politycznej.

Nagła śmierć wymusza także rewizję dotychczasowych ocen, trzeba na nowo „odkryć człowieka” — ukazać go „od kulis”, w nieznanych dotąd ujęciach i kontekstach, by uzasadnić niezwykłość ofiary. Śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego w symbolicznym procesie mityzacji jego postaci, wyzwoliła potężne emocje jego zwolenników, którzy atakując wszystkich dotychczasowych przeciwników prezydenta, podjęli jednocześnie akcję intensywnego humanizowania Lecha Kaczyńskiego. Na półkach księgarskich pojawiła się niezliczona ilość specjalnych wydań kolorowych czasopism, wydawnictw i albumów prezentujących prywatne zdjęcia pary prezydenckiej, ujawniające całą prawdę o relacjach między nimi, ciepłe rodzinne i serdeczności tryskającego humorem Lecha Kaczyńskiego⁵¹. „Jego język ciała mówił, że obowiązki głowy państwa, wizyty zagraniczne czy występy w telewizji sprawiają mu dyskomfort, [...] czuł się nieswojo w kontaktach z członkami rządu, rozluźniając się jedynie w prywatnych rozmowach z ludźmi spoza elity” — dopowiada David Ost, amerykański politolog⁵².

Śmierć prezydenta Kaczyńskiego ujawniła jego wielkość. Filozof Agata Bielik-Robson pisze:

Otoczony tanatyczną apoteozą może wreszcie zatriumfować w chwale on, upokarzany za życia, wywyższony po śmierci. [...] Wszelka niepowaga, śmieszność i nieporadność Lecha Kaczyńskiego jako żywego prezydenta — całkowicie rozgrzeszona i unieważniona przez Kaczyńskiego jako prezydenta tragicznie zmarłego⁵³.

Magdalena Mateja, analizując dyskurs prasowy w trakcie trwania żałoby narodowej, podkreśliła, że nowy medialny portret Lecha Kaczyńskiego, stano-

⁵⁰ K. Wiśniewska, *Kościół po wyborach podzielony*, „Gazeta Wyborcza” 6 lipca 2010.

⁵¹ Wydawnictwa te promowały jednocześnie fotoreporterów, którym udało się namówić prezydenta do udziału w sesji zdjęciowej.

⁵² D. Ost, *Polska katastrofa*, [w:] *Żałoba*, Warszawa 2010, Seria publicystyczna „Krytyki Politycznej” 4, s. 23.

⁵³ A. Bielik-Robson, *Polski triumf Tanatosa*, [w:] *Żałoba...*, s. 118.

wi „swego rodzaju odwzorowanie cech i osiągnięć Michała Wołodyjowskiego”, a także nawiązuje „do ikony polityki i popkultury: Johna F. Kennedy’ego”⁵⁴.

Mechanizm odkrywania prawdy o zmarłym bohaterze dotyczy wszystkich postaci poddawanych procesowi mityzacji, albowiem to żal po stracie i emocje wymuszają przewartościowanie dotychczasowych ocen. Ostatnio mogliśmy to obserwować w trakcie wybuchu światowej histerii po śmierci Michaela Jacksona. Nagła i niespodziewana śmierć, co więcej zaistniała w niewyjaśnionych okolicznościach, w trakcie przygotowań do wielkich londyńskich koncertów, rozpałała emocje i fantazje fanów, z których wielu nie uwierzyło w śmierć gwiazdora i aktywnie przyłączyło się do kursujących w Internecie nieprawdopodobnych opowieści. Świat „jeszcze niedawno zjednoczony w odrzynie do Jacksona-pedofila”, fascynujący się głównie tym, czy po kolejnej operacji plastycznej nie odpadnie mu nos, po jego śmierci zjednoczył się w żalobie, podkreślając jego niezwykłość. Unikatowy zbiór zdjęć „jednego z najbardziej uwielbianych artystów na świecie”, sfilmowane ostatnie próby Michaela Jacksona do serii koncertów, wzbogacono na płycie DVD taką notą: ten unikalny dokument „daje możliwość zobaczenia piosenkarza, tancerza, reżysera, architekta, geniusza kreacji, a przede wszystkim wybitnego artystę, który tworzy i szlifuje, doprowadzając do perfekcji najdrobniejsze szczegóły swoich ostatnich, spektakularnych widowisk planowanych w Londynie”⁵⁵.

W zakończeniu swojej monografii prezentującej Jacksona jako bohatera mitycznego Aneta Ostaszewska stwierdza: „Michael Jackson od lat wydawał się bardziej zjawiskiem, niezwykłym fenomenem kultury popularnej niż »prawdziwym« człowiekiem”⁵⁶. Jego śmierć nasiliła owe mityczne cechy artysty, który odtąd funkcjonuje również jako istota niezwykła, która tak na prawdę nie umarła, co więcej, może się spotkać teraz ze swoim wielkim poprzednikiem Elvisem Presleyem. „Zdziwiłbym się, gdyby takie legendy nie powstały — mówił Dionizjusz Czubała dwa tygodnie po śmierci idola. — Siła mitologizacji bohaterów jest w nas, nie ma granic. Zawsze tworzyliśmy mity”⁵⁷.

Na wyjątkowy wymiar śmierci idola zwraca też uwagę Mariusz Czubała, twierdząc, że jest ona „czymś więcej niż nieuchronnym dopełnieniem biografii. Śmierć gwiazdy [...] przekształca się w spektakl medialny”⁵⁸. Zasada ta dotyczy każdego współczesnego bohatera, którego pogrzeb staje się ważnym wydarzeniem

⁵⁴ M. Mateja, *Z pałacu do panteonu. Pośmiertny wizerunek prezydenta Kaczyńskiego w świetle doniesień prasy* (w druku).

⁵⁵ Płyta DVD *This Is It* — film dokumentujący przygotowania gwiazdora do londyńskich koncertów, w ciągu kilku miesięcy zarobił na całym świecie prawie ćwierć miliarda dolarów (R. Sankowski, *Thriller po śmierci*, „Gazeta Wyborcza” 10 grudnia 2009).

⁵⁶ A. Ostaszewska, *Michael Jackson jako bohater mityczny. Perspektywa antropologiczna*, Warszawa 2009, s. 249.

⁵⁷ Rozmowa z D. Czubałą, „Rzeczpospolita”, www.rp.pl/artykul/331805.html? [dostęp: 31 sierpnia 2009].

⁵⁸ M. Czubała, *op. cit.*, s. 146–147.

medialnym, wzmagającym i ukierunkowującym jego mityzację. Wnikliwie przeanalizowali to zjawisko Daniel Dayan i Elihu Katz, między innymi na przykładzie wielogodzinnych transmisji telewizyjnych z pogrzebu prezydenta Kennedy'ego i Martina Luthera Kinga, które to transmisje, ich zdaniem, przemieniają dom widza, aktywnego uczestnika wydarzenia, w miejsce ceremonii, doprowadzając do „chwilowego przekształcenia domu w przestrzeń publiczną”, wywołującą poczucie społecznego braterstwa. „Pogrzeb Johna Kennedy'ego — piszą autorzy — prawdopodobnie najbardziej poruszające wydarzenie tego typu, przywodzi na myśl inne państwowe pogrzeby, jak ten lorda Mountbattena czy Indiry Gandhi”⁵⁹. Siła tych transmisji wynika z mocy obrzędów przejścia oraz atrakcyjności fabularyzowanego widowiska: „Telewizyjna obróbka wydarzenia przenosi nas z dala od oficjalnych gestów do krainy uczuć tych, którzy te gesty wykonują”⁶⁰, głównie za sprawą fabularyzacji narracji i eksponowania symboli (głównym symbolem jest oczywiście trumna zmarłej osoby). Na plan pierwszy obrazowa narracja wysuwa inne osoby. I tak w wypadku pogrzebu Johna Kennedy'ego była to wdowa Jacqueline Kennedy: „zachowania jej i jej dzieci umożliwiły uczuciową identyfikację”⁶¹. Autorzy nie mogli, ze zrozumiałych względów, przeanalizować ceremonii pogrzebowej papieża Jana Pawła II, która zwłaszcza w Polsce miała wyjątkowo silny wymiar uczuciowy i obfitowała w bogactwo symboliki. Podobnie wielogodzinna transmisja z pogrzebu prezydenckiej pary, Marii i Lecha Kaczyńskich, stała się także bogatą fabularną ceremonią, obfitującą w symbolikę narodową (przemyślana w szczególności trasa przejazdu konduktu ulicami Warszawy i Krakowa)⁶², a głównymi bohaterami ceremonii byli ich córka i wnuczka oraz brat bliźniak zmarłego prezydenta. Ta wizualna perspektywa na pewno wpłynęła na stopień emocjonalnej identyfikacji części Polaków ze zmarłymi i ich usytuowania się jednocześnie w roli obserwatorów i uczestników ceremonii. „Ponieważ nie ma sposobu, aby każdemu dać doświadczenie typu *byłem, widziałem*, ceremonia została wykreowana tak, by uchwycić, niejako w pigułce, doświadczenie *nie byłem, ale widziałem*”⁶³.

Kolejnym etapem eksponowania przepychu samej ceremonii i fabularyzacji wydarzenia medialnego, skoncentrowanego na eskalacji emocji wśród widzów-uczestników, okazuje się „pogrzeb bez ciała”⁶⁴, gdy organizuje się wielkie uroczystości pogrzebowe bez finalizowania ceremonii, czyli nie chowając zmarłego do grobu, a „prawdziwy” pogrzeb odbywa się w innym miejscu i w innym czasie. Na przykład transmitowane „na żywo” uroczystości pogrzebowe o charakterze

⁵⁹ D. Dayan, E. Katz, *op. cit.*, s. 71.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 184.

⁶¹ *Ibidem*, s. 185.

⁶² M. Mateja, *op. cit.*, zwraca uwagę na motyw bramy, który pojawił się na wielu fotografiach z pogrzebu: „Ujęcie konduktu żałobnego ukazuje wędrówkę ku górze, wznoszenie się, wchodzenie po schodach, sama zaś brama sprawia wrażenie szerokiej i otwartej”.

⁶³ D. Dayan, E. Katz, *op. cit.*, s. 223.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 104.

kościelno-państwowym, poświęcone pamięci ofiar katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem, zorganizowane 18 kwietnia 2010 r. na pl. Piłsudskiego w Warszawie, czy też ceremonia pogrzebowa „w odcinkach”, z czym mieliśmy do czynienia w przypadku pożegnania Michaela Jacksona; trumnę, niczym mityczny rekwizyt, obwożono w asyście tłumów fanów przez kilka okazałych sal koncertowych, by po 20 tygodniach w końcu pochować artystę w mauzoleum. Rytuały pogrzebowe w medialnej oprawie są zatem istotnym elementem w procesie mityzacji współczesnego bohatera.

Bardzo ważny składnik procesu mityzacji bohaterów stanowi także miejsce ich kultu. Najczęściej jest to grobowiec, ale duże znaczenie ma też jego lokalizacja. Najgodniejsza oczywiście w podziemiach katedry wawelskiej, w monumentalnym panteonie z grobowcami królewskimi, w miejscu wyjątkowym w krajobrazie kulturowym Polski. Kraków jako miasto o wymiarze mitycznym, za sprawą legendy Jana Pawła II uznane zostało za miasto papieskie. Jak podkreśla Anna Niedźwiedź

Jan Paweł II doskonale zdawał sobie sprawę z wagi i potęgi owego mitycznego wymiaru miasta i sam w swych przemówieniach i pismach owym mitologicznym i symbolicznym językiem operował, nieraz nazywając Kraków *polskim Rzymem*, czy też opisując go jako *szczególną syntezę wszystkiego co polskie i chrześcijańskie*. Równocześnie w okresie pontyfikatu Jana Pawła II sam papież stał się w potocznym odbiorze postacią mityczną, romantycznym herosem, ucieleśnieniem wizji i marzeń narodowych. *Geniusz loci* przestrzeni miejskiej zadziałał zatem raz jeszcze zgodnie z regułą samospełniającej się przepowiedni⁶⁵.

Badaczka zwraca uwagę na to, że mit narodowego herosa, którym bez wątpienia jest dzisiaj w odbiorze potocznym polski papież, wzniecają i podtrzymują wierni (nie bez, jak sądzę, inspiracji Kościoła): a to najpierw pogłoski o możliwości wawelskiego pogrzebu Jana Pawła II, a później o jego beatyfikacji właśnie w katedrze wawelskiej, czy też o rzekomym przekazaniu serca papieskiego do katedry. Anna Niedźwiedź przytacza taką wypowiedź z 2005 r.: „Serce papieża powinno zostać sprowadzone do Polski, jest u nas wiele szczątków znanych Polaków (na przykład na Wawelu). Jan Paweł II był najbardziej związany z Krakowem i okolicą. Jego serce pasowałoby na Wawelu”.

„Papieska mitologia i jej życie w przestrzeni miejskiej stały się trwałym elementem współczesnego krakowskiego legendarium, obyczajowości, religijności i folkloru (liczne legendy miejskie), a także turystycznego marketingu”⁶⁶ — podsumowuje Anna Niedźwiedź.

Pochowanie w katedrze wawelskiej tragicznie zmarłego prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki — tuż obok grobowca Józefa Piłsudskiego — znacznie ten proces nasiliło, nadając symbolice miasta nowych mitycznych skoja-

⁶⁵ A. Niedźwiedź, *Kraków miasto papieskie*, „(op. cit.)” 2007, nr 4, http://katalog.czasopism.pl/index.php/%28op.cit.%2C%29_4_%2837%29_2007 [dostęp: 8 maja 2010].

⁶⁶ *Ibidem*.

rzeń⁶⁷. Jednocześnie wyzwoliło „odruchy baśniowe” wśród ludzi zainteresowanych tworzeniem kultu prezydenta: śmierć bohatera, kojarzonego z mitycznym Lechem, okazuje się być zwycięstwem nad wrogami, a zestawienie go ze świętym Jerzym, uzasadnia wyposażenie go w tarczę i włócznię, którą oczywiście zabija smoka.

Nie dziwi zatem pojawienie się pomysłu umieszczenia obok grobu prezydenta w krypcie wawelskiej również symbolicznego grobu katyńskiego, co Zbigniew Brzeziński tak uzasadniał dziennikarzom w Ambasadzie RP w Waszyngtonie: „ostatecznie nie każdy Polak może jechać do Katynia, aby dołączyć do tej pamięci, do tego poczucia bólu”⁶⁸. Symboliczny grób jest obecny w chrześcijaństwie w postaci grobu Chrystusa, umieszczanego w kościołach przed Wielkanocą. Po zabójstwie ks. Popieluszki powstało też wiele grobów symbolicznych przy kościołach w Polsce, które stały się miejscem kultu. W Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie znajduje się z kolei okazały symboliczny grób papieża Jana Pawła II, do którego pielgrzymują wierni⁶⁹. Podobne miejsca znajdują się jednak w przestrzeni sakralnej, natomiast po pogrzebie Lecha Kaczyńskiego przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu, w przestrzeni publicznej stołecznego miasta, pojawił się krzyż otoczony zniczami, wyznaczający miejsce do manifestowania kultu pamięci byłego prezydenta, którego organizacją, a tym samym politycznym kontekstem, zajął się Ruch 10 kwietnia, wspierany przez polityków PiS⁷⁰. Tak zwana „walka o krzyż” wyzwoliła wiele społecznych emocji, które przeniosły się również do Internetu, zwłaszcza na portal niepoprawni.pl, na którym 17 września (!) niejaka contessa opublikowała szeroko w Internecie komentowaną *Nową pieśń dziada kalwaryjskiego*, rozpoczynającą się następującym czterowierszem:

Słuchajcie ludzie opowieści dziada –
O tym jak szatan z władzą się układał,
Jak błogosławili ten czyn haniebny
Purpurni wielebni...⁷¹

⁶⁷ Uroczyste umieszczenie w Krakowie 4 sierpnia 2010 r. w kopcu Józefa Piłsudskiego (nazywanym Mogiłą Mogił, bo złożono tam już ziemię z wielu pól bitewnych, na których zginęli polscy żołnierze) ziemi z miejsca katastrofy samolotowej w Smoleńsku (www.wiadomosci.wp.pl, dostęp: 7 sierpnia 2010) nie tylko narzuca postrzeganie ofiar katastrofy jako poległych śmiercią męczeńską, ale wzmaga także symbolikę powiązań prezydenta Kaczyńskiego z naczelnikiem Piłsudskim.

⁶⁸ Depesza PAP 15 kwietnia 2010, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,80708,8215617,_Mogila_Mogil_nie_pozwala_zapomniec.html [dostęp: 12 lipca 2010].

⁶⁹ Kaplica grobu papieskiego z płytą podobną do tej z grobowca w Watykanie znajduje się też w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem-Krzepówkach, mitologizując to miejsce kultu Jana Pawła II jako „prawdziwego” górala — por. A. Poźniak, K. Jarzyńska, „*Papieskie Sanktuarium Maryjne*” w *Zakopanem-Krzepówkach. Narracja mityczna, jej twórca i jej bohater*, „Literatura Ludowa” 2010, nr 2.

⁷⁰ Po wielu konfliktach krzyż potajemnie przeniesiono do kaplicy prezydenckiej, by w końcu 10 listopada 2010 r. przenieść go do kościoła św. Anny w Warszawie.

⁷¹ www.niepoprawni.pl/blog/1792/nowa-piesn-dziada-kalwaryjskiego [dostęp: 25 września 2010].

Sakralizacja miejsca, w którym doszło do tragedii, jest obecna w polskiej tradycji; na drogach w całym kraju natrafimy przecież na krzyże, postawione przez krewnych dla uczczenia pamięci tych, którzy w tym miejscu zginęli w wypadku drogowym. Tama we Włocławku, z której wrzucono do Wisły ciało księdza Jerzego Popiełuszki, także uznawana za miejsce święte, wzbogacona jest o symbolikę religijną i tłumnie odwiedzana przez wiernych, zwłaszcza po jego beatyfikacji 6 czerwca 2010 r. Miejsce katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem już w dniu tragedii okoliczni mieszkańcy symbolicznie wyeksponowali, znosząc tam kwiaty i znicze; przeniesiono tam także znaleziony na miejscu rozbicia samolotu wieniec prezydencki, który miał być złożony na cmentarzu w Katyniu. Mityczny charakter temu miejscu nadał też korespondent Polskiego Radia w Moskwie, który poinformował słuchaczy, że wśród połamanych drzew stoi jedna, nienaruszona brzoza — symbol tych, co odeszli⁷².

Zgodnie z tym mechanizmem mitologizującym miejsce, jak zwykle w takich przypadkach rozwija się turystyka katastroficzna — chęć zobaczenia z bliska, w realnej rzeczywistości, zdegradowanego katastrofą świata. Nie jest to oczywiście zjawisko nowe, turystyka do miejsc katastrofy cieszy się bowiem od dawna dużą popularnością⁷³. Na przykład w wypadku Czarnobyli trasę wytyczyli reporterzy i filmowcy. Amatorzy ekstremalnej turystyki płacą 200 dolarów za parę godzin pobytu w zonie. Coraz więcej Polaków, jak donosi PAP, chce też zobaczyć miejsce samej katastrofy pod Smoleńskiem. Cena wycieczek autokarowych: 800–900 zł plus koszty wiz. „Co ciągnie ludzi na miejsce katastrofy? Chcą się pomodlić, zrobić pamiątkowe zdjęcie na tle połamanych drzew (i samotnej brzozy), znaleźć kawałek prezydenckiego samolotu, pospacerować po terenie znanym z ekranu telewizyjnego”⁷⁴.

Warto przywołać w tym miejscu też Ivana Čolovicia o dwutorowym sposobie popularyzacji bohaterów narodowych, albowiem obok zabiegów zmierzających do ich eksponowania i kreowania na wzór bohaterów kultury popularnej lub ludowej, obserwujemy ich swoistą „wulgaryzację”⁷⁵, specyficzną instytucjonalizację za sprawą szkoły i mediów. Przede wszystkim dokonuje się to poprzez

⁷² Polskie Radio, program I, 12 kwietnia 2010 r.

⁷³ Por. P. Chmielewski, *Kilka uwag o kryzysach i ich badaniu*, [w:] *Kultura, osobowość, polityka*, red. P. Chmielewski, T. Krauze, W. Wesołowski, Warszawa 2002.

⁷⁴ M. Stangret, *Smoleńsk travel, czyli Polacy na szlaku katastrofy*, „Metro” 4 maja 2010, wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,80273,7843393,Smolensk_travel_czyli_Polacy_na_szlaku_katastrofy.html [dostęp: 12 lipca 2010].

⁷⁵ Już 2 tygodnie po tragedii smoleńskiej pojawiły się na aukcji w Internecie figurki Lecha Kaczyńskiego: popiersie z gipsu lub „na życzenie spatynowane na brąz” autorstwa rzeźbiarza Bartłomieja Kurzei (zob. www.antyki.hiperogloszenia.pl/rzezby/ogloszenie/116744-popiersie-lech_kaczyDlski_oferta). Komentarz na www.politykaobjektywnie.blox.pl/2010/04/Popiersie-Lecha-Kaczynskiego: „statuetka nawiązuje do powszechnie znanych popiersi Józefa Piłsudskiego, zdobiących biurka, wnętrza i salony prawdziwie polskiej inteligencji i elity, [...] przewidziana jest jako cenna pamiątka ostatnich wydarzeń, zapis polskości, który przekażemy następnym pokoleniom” [dostęp: 23 maja 2010].

folkloryzację, co Čolović wyjaśnia następująco: „Folkloryzacja tego, co narodo-we, polega na ukazaniu historii nacji i portretów tych, którzy o nią walczą, w popularnym, folklorystycznym stylu, na przekształceniu historii nacji w literaturę popularną i mitologię”⁷⁶.

W procesie mityzacji, który zawsze splata się z sakralizacją, ważną rolę odgrywają relikwie. Chrześcijański kult relikwii wyrasta z ludowej pobożności i nadal w polskiej tradycji przywiązuje się do niego dużą wagę. A skoro proces mityzacji dotyczy bohaterów z różnych przestrzeni aksjologicznych, to nic dziwnego, że także przeróżne przedmioty związane z bohaterami mogą być traktowane jak relikwie⁷⁷. Z jednej strony rozbity porsche Jamesa Deana, z drugiej kości, wydobywane z ekshumowanych zwłok księdza Popiełuszki, przed oficjalną beatyfikacją⁷⁸. Ale relikwią może też być kawałek prezydenckiego samolotu, dokładniej kawałek skrzydła, подарowany ojcom paulinom z Jasnej Góry przez mieszkańców Smoleńska. Umieszczono go w nowej sukni na obrazie Matki Bożej, „obok najcenniejszej jasnogórskiej relikwii — pasa sutanny papieża Jana Pawła II przestrelonego w czasie zamachu 13 maja 1981 r.”⁷⁹. W czasie Apelu Jasnogórskiego 4 września 2010 r., uświetniającego uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w nowej sukience, ksiądz arcybiskup Stanisław Nowak porównał ową relikwię do znaku „Polski płaczącej”, wzmacniając tym samym, odczytane już wcześniej przez Annę Niedźwiedz (w funkcjonujących współcześnie w obiegu opowieściach) przeświadczenie o niezwykłości wizerun-

⁷⁶ I. Čolović, *op. cit.*, s. 72.

⁷⁷ K. Łozińska (*op. cit.*) zwraca uwagę na to, że już w czasie pielgrzymek papieża do Polski zbierano wszelkie medaliki czy podobizny Jana Pawła II, a nawet kwiaty układane na ulicach, uznając te przedmioty za „źródło mocy”.

⁷⁸ Ekshumacja odbyła się nocy z 6 na 7 kwietnia 2010 r., pobrano kości, czyli tzw. relikwie „pierwszej klasy”. O. Gabriel Bartoszewski, uczestniczący w procesie beatyfikacyjnym kapelana, wyjaśnia: „Pobrane szczątki będą przeznaczone do relikwiarzy i kultu publicznego dla wiernych. Kult polega na tym, że będzie się można modlić do błogosławionego ks. Jerzego i ucałować relikwiarz z jego szczątkami”, Informacyjna Agencja Radiowa, 8 kwietnia 2010, www.tvp.pl/informacje/23259,ekshumacja_zwlok_ksiedza_jerzego_popieluszki.html [dostęp: 11 lipca 2010]. Ale już w listopadzie okazało się, że prośby o relikwie płyną z całego świata: „ważna jest kolejność zgłoszeń. Bo to fizycznie niemożliwe, żeby wszędzie dać relikwie, nie mamy ich na tony” — powiedział reporterowi rzecznik kurii warszawskiej, www.wyborcza.pl/2029020,96165,8666616.html. Natomiast okazało się, że cenną relikwię ks. Popiełuszki (włosy pobrane po jego śmierci jako materiał dowodowy) posiadał IPN w dokumentacji procesowej jego morderców; włosy IPN przekazał kardynałowi K. Nyczowi.

⁷⁹ www.wprost.pl/ar/193798/fragment-skrzydla-na-cudownym-obrazie podaje informację 29 kwietnia 2010 r. za „Polska The Times”, ale już Interia.pl/PAP w tym samym dniu mają inną wersję wydarzenia: „niemy, mały świadek głośnej, wielkiej tragedii [...] został zdobyty ten kawałek za cenę wielkiej odwagi siostry zakonnej, która przepędzana przez żołnierzy zaraz po wypadku, dwa dni po wypadku, ten fragment z tego miejsca zabrała i przywiozła na Jasną Górę — mówił w niedzielnej homilii o. Roman Majewski”, www.fakty.interia.pl/raport/lech-kaczynski-nie-zyje/news/relikwia-ze-skrzydla-samolotu-juz-na-jasnej-gorze.html [dostęp: 11 lipca 2010].

ku matki Boskiej, którego losy „odczytywane są jako losy »od zawsze« ściśle połączone z narodem polskim”⁸⁰.

Kościół, jak wiadomo, wyrażnie eksponuje wiarę w skuteczność działania relikwii. Najświeższy przykład pochodzi z czasu wielkiej powodzi w maju 2010 r., kiedy wzburzona Wisła dotarła także do Krakowa. W specjalnym liście metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz donosił: relikwie św. Stanisława „umieściliśmy — jak to czyniliśmy w przeszłości — na wieży Katedry, błagając o wstawiennictwo i opiekę. [...] W tych dramatycznych chwilach zanosiliśmy gorącą i ufną modlitwę do miłosiernego Boga, aby przyniósł nam ratunek i pociechę”⁸¹.

Ponieważ mityzacja współczesnych bohaterów nabiera często wymiaru sakralnego — i to nie tylko w odniesieniu do postaci powiązanych z religią, ale także do polityków oraz idoli popkulturowych, a proces sakralizacji w sposób niemal naturalny nadaje wyjątkowej wartości relikwiom, stąd nic dziwnego, że może on kojarzyć się ze średniowiecznym handlem relikwiami świętych⁸².

Omawiając funkcjonalną orientację mitu i żywotność mitologii, Eleazar Mielecinski stwierdził:

symbole mitologiczne funkcjonują w taki sposób, by jednostkowe i społeczne zachowanie człowieka oraz jego światopogląd (aksjologicznie zorientowany model świata) wzajemnie się wspierały w ramach jednolitego systemu. Mit objaśnia i sankcjonuje istniejący porządek społeczny i kosmiczny w takim rozumieniu, jakie jest właściwe dla danej kultury; mit tak objaśnia człowiekowi jego samego i otaczający go świat, aby porządek ten podtrzymać. Jednym z praktycznych sposobów owego podtrzymywania porządku jest właśnie odtwarzanie mitów w regularnie powtarzających się rytuałach⁸³.

Stąd zapewne współczesny mit przypomina Wojciechowi Burszcie fundamentalizm: „świat wygląda tak, a nie inaczej, tu masz wspólnotę, w której będziesz się czuł dobrze... mit zakłada wspólnotę. Jest więc totalizujący w tym sensie — wyjaśnia antropolog — że nas zagarnia w całości”⁸⁴. Tylko że owych wspólnot jest wiele i nie wszyscy podlegamy „zagarnięciu” przez ten sam mit, a co więcej, są one konkurencyjne, na co już przed laty zwrócił uwagę Gillo Dorfles, dowodząc, że rodzące się mity „z jednej strony narażone dziś będą na nie-

⁸⁰ A. Niedźwiedz, *Obraz i postać. Znaczenie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków 2005, s. 49.

⁸¹ *Dziwisz relikwiami broni się przed powodzią*, „Dziennik.PL” 20 maja 2010, www.dziennik.pl.

⁸² M. Czubaj, *op. cit.*, s. 248 — jako przykład podaje sprzedanie na aukcji w 2005 r. włosów Johna Lennona z certyfikatem potwierdzającym jego autentyczność. Zresztą praktyki tego typu, zwłaszcza wobec legendarnych gwiazd Hollywood, są bardzo popularne. Najświeższy przykład tego specyficznego handlu to sprzedanie 28 czerwca 2010 r. na amerykańskiej aukcji 3 zdjęć rentgenowskich klatki piersiowej Marilyn Monroe za 45 tys. dolarów.

⁸³ E. Mielecinski, *Poetyka mitu*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1981, s. 210.

⁸⁴ *Zasłuchani w te same opowieści*, z Wojciechem J. Bursztą rozmawiają D. Pycińska i M. Żyła, „Znak” 2010, nr 3, s. 23.

uniknione zużycie, niepowstrzymanie szybkie starzenie się, ale z drugiej strony będą miały możliwość dużo większego i skuteczniejszego rozpowszechniania poprzez mass-media, którymi dysponujemy”⁸⁵. Człowiekowi zaś pozostaje świadome zdystansowanie się od kreowanej mityzacji postaci i lansowanych przez współczesne media mitów, a badaczowi trud uchwycenia procesu tworzenia się nowych mitów i historii związanych ze sławnymi ludźmi.

⁸⁵ G. Dorfles, *Człowiek zwielokrotniony*, przeł. T. Jekiel, I. Wojnar, Warszawa 1973, s. 58.